Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 25 lipca 1937 r. Nr 15

Na Zjazd Podhalan

Tegoroczne obrady Wielkiej Gromady Podhalańskiej odbywają się w jednej z najstarszych miejscowości Podhala — Ludźmierzu, gdzie „naród góralski“ tyle łask doznał od cudownej Matki Boskiej Ludźmierskiej.

W rodzinnej wsi Mistrza gwary podhalańskiej zebrana Gromada Podhalan składa Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi z okazji Jego 50-letniej twórczości literackiej najgłębszy hołd. Oczy wszystkich górali zwrócone są w kierunku Warszawy, gdzie to serce, które tyle ukochało całe Podhale, jeszcze mocno bije.

Zebrali się Podhalanie, jak zwykle co roku, by utrzymać kontakt z rodną ziemią i radzą nad jej potrzebami. Zjechali się wykształceni synowie chłopscy Podhalanie, zeszli się gazdowie i gaździny, by pogwarzyć o tym i owym, uradzić se i ucieszyć na duchu. A z Podhala jest spora gromada synów chłopskich wykształconych i zajmujących wysokie stanowiska, toteż w niejednym mogą Podhalu dużo pomóc. Zjeżdżając się, spełniamy testament Wielkiego Syna Podhala Władysława Orkana, który nakazywał: „Nie przecinaj korzeni łączących cię z rodną ziemią — choćbyś na krańcu świata się znalazł. To tak, jakbyś przeciął żyły żywota“.

Związek Podhalan ma już za sobą piękną historię ruchu podhalańskiego. Może się poszczycić, że za jego przykładem organizują się górale całych Karpat. Projekt Władysława Orkana o organizowaniu się „w związkach ziem“ spełnia się obecnie.



Ogólny widok Ludźmierza od strony Dunajca
Fot. Skalski Nowy Targ

W zeszłym roku na Zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu w programie prac uchwaliliśmy, że Ogn. Zw. Podhalan, będąc bliższą sercu organizacją od innych związków, rozwiną działalność zarówno kulturalną jak oświatową i gospodarczą. W tym roku ze sprawozdania delegatów usłyszymy, cośmy w tej

sprawie zrobili, na ile program zrealizowaliśmy.

Osiągniemy tym lepsze wyniki, jeżeli wszyscy razem, całe Podhale ze Spiszem i Orawą w kim tylko serce góralskie bije, pójdziemy zwarcie naprzód z upartością i niezłomną wiarą, że tę skalistą ziemię podniesiemy wzwyż. Ale do tego trzeba jedności i współpracy, serca i zrozumienia wzajemnego. I to jest jednym z ważnych celów tegorocznego Zjazdu Podhalan. Nie możemy poprzestać na zasłanianiu się blaskiem Orkanów, Tetmajerów, Witkiewiczów i innych Wielkich Synów Podhala, lecz trzeba przyłożyć się do pracy, na ile sił starczy i także coś z siebie dać swej ziemi. O tym powinni pamiętać wykształceni synowie Podhala, by odwdzięczyli się swemu Podhalu. Ogniska Zw. Podhalan powinny rozszerzyć najżywotniejszą działalność i być pierwszymi we wszystkich poczynaniach. Przykładem może posłużyć Ognisko w Kościelisku. Wybudowanie domu ludowego, to czyn realny, który na zawsze będzie świadczył o pożytecznej pracy górali. Sieć Ognisk objęła całe Skalne, jak również szerokie Podhale. Ubiegłego roku powstało Ognisko w sercu góralszczyzny w Nowym Targu na Kowańcu. Ognisko to powinno rozszerzyć działalność na miasto i wciągnąć wszystkich rdzennych Podhalan do współpracy rzetelnej i uczciwej. Wierzymy, że ta praca nabierze większego rozmachu.

Zjazd Podhalan w Ludźmierzu odbywa się pod hasłem złożenia hołdu Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi. Niech ta miłość i głęboki szacunek dla Mistrza naszej gwary umocni i zcementuje nas, byśmy za jego wzorem byli twórczymi synami swej ziemi, a tym samym i Polski. *Michał Bulara.*

Twórczość i znaczenie Kazimierza Przerwy-Tetmajera

50-lecie pracy literackiej

Nie tylko Podhale, ale cały świat literacki Polski obchodzi jubileusz 50-lecia twórczości literackiej Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Ale nie tylko świat literacki czci zasługi tego wielkiego poety, ale i wszyscy ci, którzy umiłowali piękno i urok „Skalnego Podhala" — którzy z jego poezji czerpią siłę i natchnienie do dalszej pracy, wszyscy, którzy czują wdzięczność za to, co zrobił tą drogą dla dobra ziemi podhalańskiej i jej ludu.

Jakkolwiek oficjalna twórczość literacka Tetmajera święci obecnie tak rzadko spotykany jubileusz 50 lecia — to jego właściwa twórczość poetycka zaczęła się daleko wcześniej — *poetą był bowiem od urodzenia.* I chociaż sam wspomina, że dopiero Goszczyński swoimi „Sobótkami" natchnął go do pisania wierszy — to jednak było to raczej rozbudzenie drzemiących już w nim zdolności poetyckich, podsycenie tlejącej już iskry Bożej, aż wybuchnęła jasnym płomieniem.



Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Tak więc winniśmy czcić nie tylko 50-lecie jego pracy literackiej, ale i 74 rocznicę jego urodzin.

Tak dziwną jest natura ludzka, że właściwie należycie ocenia wartość wszystkiego dopiero wtedy, gdy je utraci. I stąd płynie, że nigdy zasługi i znaczenie żyjących nie są w pełni oceniane i rozumiane.

I tak jest z Tetmajerem, na którego jednak już dzisiaj musimy patrzeć przez pryzmat nieśmiertelnej wielkości i znaczenia Jego twórczości.

Nieprosty przypadek sprawił, że tegoroczny Zjazd Podhalan odbędzie się w Ludźmierzu — Jego rodzinnej wiosce. Podhalanie pragną w ten sposób dać większą i głębszą oprawę uroczystościom Tetmajerowskim, — pragną w sposób jak najbardziej podniosły, uczcić wielkiego poetę, Syna tej ziemi, którą dzisiaj „Legenda Tatr" rozsławiła.

W roku 1891, a więc 46 lat temu ukazał się pierwszy jego tak bardzo dzisiaj ceniony „List Hanusi", który wraz z „Legendą Tatr" i na „Skalnym Podhalu"

wywalczył gwarze góralskiej prawo obywatelstwa w literaturze. Co więcej — *dzieła te zwróciły uwagę wszystkich na romantyczny urok ziemi podhalańskiej i górne, a chmurne życie jej dumnych synów, którzy roznieśli „hyr" po świecie — na tę skarbnicę żywą niespożytych sił i prawdziwych wartości, jakie tkwią rdzennie w żywotnym ludu podhalańskim.*

Jeszcze wcześniej, bo już w roku 1887, jako 24 letni młodzieniec wydał poemat prozaiczny „Illa", czym zapoczątkował właściwie swą oficjalną twórczość poetycką.

W późniejszym okresie pisze cały szereg utworów, jak — „Ksiądz Piotr", — „Anioł śmierci", — „Otchłań", — „Zatracenie", — „Król Andrzej", — „Na Skalnym Podhalu", „Legenda Tatr", — „Koniec epopei" którymi, jak pisze Antek Zachemski — *wybudował sobie pomnik trwalszy od spiżu, mocny jak pierś jego bohatera Janosika.*

Z dzieł tych wyczytywano myśli, które podnosiły na duchu, dodawały otuchy, budziły umiłowanie prastarej polskiej ziemicy.

I to jest między innymi największa zasługa Kazimierza Przerwy Tetmajera — największego poety epicznego Tatr, który już na miano Wielkiego zasłużył sobie jednym drobnym utworem, tak powszechnie znanym arcydziełem „Na Anioł Pański".

I nie braknie chyba nikogo w Ludźmierzu, by złożyć hołd piewcy „Bajecznego świata Tatr", — nie braknie nawet „Maryny z Hrubego" i „Janosika Nędzy Litmanowskiego", by razem z twórcą w „podwieczerz" jego życia zmówić „Na Anioł Pański".

Cały naród podhalański winien w 50-tą rocznicę twórczości literackiej, a 46-tą rocznicę twórczości regionalnej — Kazimierza Przerwy-Tetmajera — postarać się o to, by — jak podkreśla prof. Tadeusz Sinko — jego postać nie znikła przed współczesnymi w zaułku warszawskim (właściciele jednego z największych hoteli warszawskich z okazji jubileuszu pracy literackiej ofiarowali jubilatowi mieszkanie i dożywotnie utrzymanie), *lecz stanęła przed Narodem, a zwłaszcza przed młodzieżą wysoko, w całej glorii uznania i sławy, której nie będą szczędzić przyszłe pokolenia.*

Mgr Mieczysław Kossek.

U stóp Królowej ziemi podhalańskiej.

W pięćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej Kazimierza Przerwy-Tetmajera chciałoby Podhale godnie uczcić tego, który stare dzieje Podhala, życie dawnych jego mieszkańców i gwarę podhalańską zakuł w szeregu nowel czy dzieł literackich.

Kolebką, miejscem urodzenia Tetmajera jest prastara miejscowość na Podhalu Ludźmierz. Tam ojciec Jego był dziedzicem dość znacznych posiadłości. Niewątpliwie miejscowość ta sławna na całe Podhale swą cudowną figurą Matki Boskiej, dało poecie wiele motywów do Jego nowel.

Jeśli chodzi o sam Ludźmierz, to osada ta jest

ANIELA STAPIŃSKA

Janosik

III.

Nimas go tu, hań na orawskij stronie poseł na zbój.

— Skond wiycie?

— Jo ta, moji ślicni piykni, syćko wiym. On tu nie przychodzi, boby go zasiekli siekiyrami.

— Bezcoz tak?

— Ha! bo to loter, ludziobójca, kogo spotko zabije!

— Skoroście nie widzieli, nie trza plyś!!!

W terazy babsko do jimentu w złość wpadło.

— Radzem wom, tu lo niego nik nimo korca dukotów. Słysycie?!

Strasny cłek, wredny cłek, kradnie i zabijo!

Hudobnym daje! prógowoł Janosik zagodać.

Niy! nie prowda! naozaist! nie prowda, słysycie!?

— Słysem! a ocy sie mu zapoliły ognlym wilkowym, jaz sie baba krzyzem świentym prezegnała i pado: Z oców wom źle patrzy, hybojcie do ludzi, bo tu swami strasno!

— Zeć mom cos, jicie sami, jo ta jesce zdole na cas zojś.

Babie to beło bars nie na renke, hale wstała zabiyrajency sie do drogi a w terazy Janosik pytoł sie: a kupiliście mi co?

— Dyć!

Wyjon dukota z pod kiyrpca i pytoł bars mienko: kupcie mi piyńdwaścia hrubych klincy u kowola. Tu bedem na wos cekoł!

Baba dukota wziena i pedziała; dobrze, kupiem! i posła.

Janosik zbójnicek patrzoł na niom a jak zniknyna na dobre w terazy trzasnon renkom we wante, co koło niego lezała tak sielnie jaz sie śniej popiół zrobiył a w piersiak mu kipiało na dobre.

Widziało mu sie, ze kansi po lesie ozlygo sie śmiych dzikik boginek he, he! W terazy prasnon sercem do ziymi i tak lezoł długo, jaz babsko po jenteresak ze wsie przykieryndało sie ku niemu. Z coła jyj scyrusienko woda kapała, a zasapała sie tak bardzo, jak sto dziadów.

stara. Już w roku 1234 zjawia się na widowni dziejowej. Cystersi, zakon mający na celu szerzenie kultury religijnej, ogólnej a przede wszystkim rolniczej wśród ludu, osadzają się na Ludźmierzu zbudowawszy tu kościół i klasztor. Już od zamierzchłych czasów miała w kościele ludźmierskim znajdować się figura Matki Boskiej zwana Matką Boską Ludźmierską

Dziś w Ludźmierzu stoi ładny gotycki kościół a w nim jak dawniej w skromnej świątyńce odbiera od ludu podhalańskiego cześć cudami słynący obraz M. B. Ludźmierskiej.

Cześć dla M. B. Ludźmierskiej z biegiem czasu nie osłabła, ale jeszcze się wzmogła: szczególniej za czasów długoletniego proboszcza miejscowego ks. prałata Piotra Krawczyńskiego i utrzymuje się na równym poziomie obecnie dzięki pracy obecnego plebana na Ludźmierzu ks. Józefa Styrylskiego.

Cześć dla M. B. Ludźmierskiej objawia się wśród ludu podhalańskiego przez liczny udział ludności w odpustach, których odprawia się tu 8 do roku z okazji niektórych świąt M. B. Najliczniej przybywają tu pielgrzymi na święto Wniebowzięcia N. M. P. Liczba pielgrzymów w dniu 15 sierpnia dochodzi czasem do 20 tysięcy. Na odpusty do Ludźmierza przybywają pielgrzymi z całego Podhala a nawet z poza jego granic Jak wykazują spisy członków Bractwa Skaplerznego wśród pielgrzymów znajdują się mieszkańcy Spisza, Orawy, ziemi limanowskiej, powiatu myślenickiego a nawet żywieckiego.


Statua Cudownej Matki Boskiej Ludźmierskiej.

Do swej Matki Boskiej cudami słynącej lud podhalański jest głęboko przywiązany. Wszędzie, gdzie się znajdzie, w domu czy na obczyźnie, Jej się poleca wśród swych trosk i trudności życiowych. Młodzież podhalańska udająca się do wojska ćwiczy się na przyszłych obrońców kraju pod Jej opiekuńczymi skrzydłami, M. B. Ludźmierska jest bowiem patronką pułków podhalańskich.

Obecnie ks. proboszcz Styrylski poparty wolą całego ludu podhalańskiego czyni starania o Koronację cudownego Obrazu M. B. Ludźmierskiej i da Bóg, że niedługo Ojciec św. zadecyduje, by lud podhalański mógł na głowę swej Pani włożyć koronę i uczynić Ją Królową ziemi podhalańskiej.

My zaś zebrani na Jubileuszowym Zjeździe Podhalan u tronu Ludźmierskiej Pani ożywmy w swoich sercach cześć ku niej a nie zapomnijmy też zanieść do Niej modłów w intencji czcigodnego Jubilata: by dobry Bóg za wstawiennictwem N P. Ludźmierskiej trzymał Go jeszcze w długie lata przy czerstwym zdrowiu i udzielił mu nagrody za trudy poniesione koło podniesienia i wsławienia Podhala.

Ks. M. Czarniak.

PODHALANIE!

Przybywajcie jak najliczniej na Zjazd Podhalan do Ludźmierza!

Niegodajency nic siadła koło niego i ze zopaskom klince podsunyna mu pod nos. Pomalućku odwionzoł ze zopaski klince, porachowoł — piyńćdwaścia beło i reśte z dukota.

— Dobro nasa! padocie ze tyn Janosik to zły cłek?

Baba jaz sie trzonś zacyna. A coz, figli nie gwarzem!

— Z wasyj rodziny zabiył kogo?

— Dyj niy! bo mu na droge nie wleźli, hale kieby?

— A wasyk powinowatyk abo towarzysiów serdecnyk?

— Nody niy, temu ze sie śnimi nie śtretli. Hale ta jacy lo tego.

Doś tego! zahucoł Janosik i chyciył babe nizyj łydki za noge, przyłozył kliniec do pienty i trzapnon polekutku, tak coby babsko dłuzyj ciyrpiało. W terazy baba omglała. Janosik długo patrzoł na werede, az w jednyj kwili zrobiyło sie mu nijako na sumiyniu i pedzioł som do sie: baba hej baba, pysk jak wrota, a siely jak u scygły.

Luto sie mu zrobiyło i w terazy wyrwcł kliniec z pienty i prasnon za sie a wante i śtyrydwaścia klincy cisnon w powietrze z takom siełom, jaze kansi pod niebem zginyno sycko do ziymi nie dolatujency. Bo straśnie mocny beł Janosik zbójnicek.

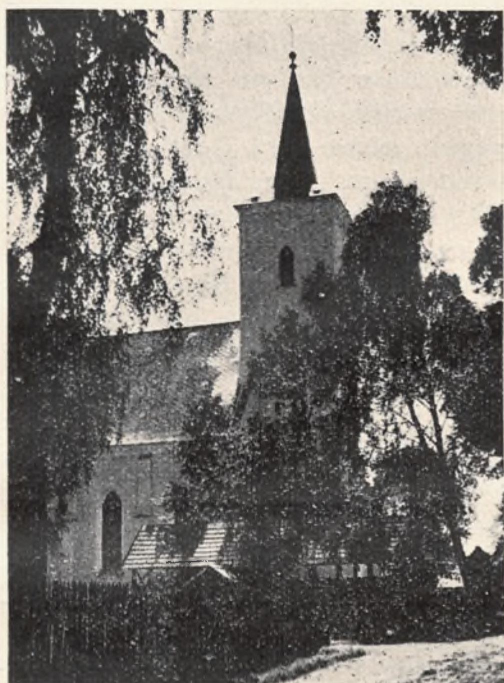
Na babe krzyknon głośno: — Jidź ka wces, pokiel mie złość minyna — słysys, jo jest Janosik! Baba oślepła ze strachu. Widziało sie jyj, ze jom ziymia przysypała i w zodem sposób rusyć z miyjsca ni mogła, Janosik zaś: — Jidź w chałupe.

Baba w tom kwile przypadła do jego nóg i bośkać kiyrpce pocyna, hale on nie patrzoł na niom, ba jacy w doline do ludzi a na sercu beło mu straśnie markotno.

Zećta! I w tom kwile wypoliył do lasa a do wsi doleciało jacy jego smutne śpiywanie.

Hej jidzie se Janosik
hej po przez las zielony
hej markotno mu w głowie
w sercu zasmucony.

(Koniec).



Kościół w Ludźmierzu

Fot. Skalski Nowy Targ

Program Walnego Zjazdu Zw. Podhalan w Ludźmierzu.

W SOBOTĘ 24 LIPCA 1937 R.

Godz. 16: Obrady delegatów Ognisk, na które złożą się: a) sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego zreferuje p. prezes sen. Gwiżdż, b) sprawozdanie delegatów poszczególnych Ognisk, c) sprawozdanie Komisji Rew., d) dyskusja i uchwały, e) wybór nowych władz Związku, f) referat „Rola młodzieży podhalańskiej w pracy nad wzmożeniem sił gospodarczych Podhala" wygłosi inż. Andrzej Górz.

Godz. 20: Wieczornica góralska z bogatym programem inscenizacyj, śpiewów i tańców góralskich.

W NIEDZIELĘ 25 LIPCA 1937:

Godz. 10: uroczyste nabożeństwo,

Godz. 11: obrady Wielkiej Gromady Podhalańskiej z następującym porządkiem: a) wyniki obrad delegatów przedstawi p. prezes sen. F. Gwiżdż, b) przemówienie na temat „Stan gospodarczy Podhala" wygłosi adwokat p. mgr Wojciech Siuty, c) „Kultura Podhala — hołd Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi" wygłosi red. Antoni Zachemski.

Spodziewany jest także przyjazd p. gen. sen. Andrzeja Galicy.

Po obradach odbędzie się festyn ludowy.

INFORMACJE W SPRAWIE PRZYJAZDU I ODJAZDU POCIĄGÓW: Przyjazd do Nowego Targu o godz.: 7'53, 11'18, 11'58, 13'13, 19'54. Odjazd z Nowego Targu w kierunku Krakowa: 7, 9'42, 12'22, 13'20, 17'01, 17'40, 18,45, 21'45, 0'16.

Powiedzmy sobie - bez obsłonek!

Zagadnieniem podniesienia życia gospodarczego na Podhalu zajmuje się bez mała cała Polska. Z chwilą przyjęcia się u nas tworzenia organizacji t. zw. „Przyjaciół" tego lub owego, również i Podhale oraz ziemie górskie i podgórskie w ogóle, także zyskały dla siebie taką organizację; nawet poszczególne miejscowości tych ziem posiadają „Tow. Przyjaciół ......" Chociaż nie można odmówić dobrych intencyj i szczerego oraz dużego wysiłku inicjatorom tych instytucyj, to jednak trudno powstrzymać się tutaj od stwierdzenia słuszności powiedzenia Orkana, że „chłop ma za wielu przyjaciół" i trafności starego przysłowia, „że wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły". Ale dlaczego?

Będąc od szeregu lat dobrowolnym a czasem i przymusowym obserwatorem tych okolic muszę stwierdzić, że przyjaźń ta, o której wyżej wspomniałem, była i jest – moim zdaniem — oparta na fałszywym założeniu. Prawdziwa bowiem przyjaźń polega nie na pozyskiwaniu sobie ludzi podnoszeniem ich zalet, wyszukiwaniem oryginalnych cech różniących ich od innych, słowem nie na schlebianiu, ale właśnie na wyszukiwaniu ich wad i na staraniach ich usunięcia. — Niestety sprawy gospodarcze Podhala zbyt silnie łączy się z turystyką, dla której oczywiście zewnętrzne walory okolic przez nią pożądanych będą decydujące; wszystko inne pozostanie tylko środkiem. Śmiem twierdzić, że właśnie rozwój turystyki, jest jedną z przyczyn słabego gospodarczego postępu na Podhalu — Składają się na to dwie przyczyny. Pierwszą jest bardzo niska skala życiowa ludności Podhala, a z tym połączone bardzo małe wymagania życiowe, a co za tym idzie lenistwo; drugą zaś przyczyną, są tak samo bardzo małe wymagania polskiego letnika i turysty, który rozpromieniony pięknym krajobrazem i malowniczym strojem ludności, przyjmie wszystko i za wszystko nieźle zapłaci. Skutkiem tego tam, gdzie ruch letniskowy i turystyczny silniej jest rozwinięty, poszukiwanie zysków i w ogóle środków utrzymania u najistotniejszych podstaw t. j. w roli, w łące, w pastwisku, w lesie i w wodzie oraz w torfowisku, schodzi na plan drugi; robi się tylko to, co jest najkonieczniejsze, a chwyta się zarobków lżejszych, pomimo, że krótkotrwałych, opartych tylko na koniunkturze, w danej chwili sprzyjających okolicznościach, a więc niepewnych i przemijających. — Pisałem o tym przed kilku laty w „Gazecie Podhalańskiej" i niestety dopiero w ostatnim czasie mogę zauważyć zmiany. — Zbyt wielkie jest nastawienie na letnika i turystę a bardzo małe na postępowego rolnika. Zadaniem tak modnego dzisiaj regionalizmu powinno być przede wszystkim urabianie właściwej i potrzeb-

nej danym okolicom psychiki będącej podstawą do rozwiązywania zagadnień na płaszczyźnie trwałego dobrobytu, t. j. tworzenie typu pracowitego człowieka i postępowego rolnika. Usiłowanie w tym kierunku podjął na Podhalu obecny Starosta w Nowym Targu. Nie kierowany jakimikolwiek względami, a będąc jedynie obserwatorem Jego poczynań, pozwolę sobie podkreślić, że takie podejście do podniesienia gospodarczego Podhala dawno już powinno było mieć miejsce. Zwrócenie uwagi na rolnika w znaczeniu wytłumaczenia mu a nawet zmuszenia do podniesienia jego gospodarstwa jako istotnej podstawy jego dobrobytu, stało się Jego wskazaniem. Niewątpliwe zaniedbanie w tym kierunku i duża powierzchowność w ustaleniu programu gospodarczego nie pozwalają oczywiście w tak krótkim czasie na wszechstronny postęp i na natychmiastowe wyniki; poszukiwanie jednak za błyskotliwymi fragmentami jak nieraz zdołałem zauważyć — nie jest udziałem Starosty nowotarskiego, zmierza on bowiem do wytkniętego celu bardzo systematycznie i na szczęście z uporem i optymizmem.

Trudną jednak bardzo jest ta droga. Jak wspomniałem wyżej, chodzi tutaj o zmianę sposobu myślenia ludności a w tym kierunku bardzo mało zrobili jej „przyjaciele“.

Miałem sposobność stwierdzić na jednym tylko odcinku pracy gospodarczej t. j. melioracji rolnych, że te wychowawcze kursy rolnicze, których tyle od lat się odbywa, nie wiele pozostawiły. Traktowanie przez ludność niektórych okolic usiłowań Starosty i pracowników przez niego sprowadzonych zupełnego braku zrozumienia dobrej woli świadczy, że droga do celu jeszcze jest daleka. — Te obserwacje nasunęły mi wspomnienie wielokrotnie słyszanych na zebraniach Małop. Twa Rolniczego słówś. p. Andrzeja Średniawskiego, tak bardzo zasłużonego przywódcy i wychowawcy ludu wiejskiego, że „dobrobyt i postęp można na wsi polskiej wprowadzić tylko drogą przymusowych ustaw“.

Za mało jeszcze jest kultury na wsi polskiej i zbyt różną jest psychika naszego rolnika od rolnika Zachodu, aby tylko drogą przekonywania i obietnic lepszej doli, można go było skłonić do postępu. — Aby postęp szybko zawitał do wsi polskiej, trzeba jednak — ustaw przymusowych.

Prof. Inż. M. Czerwiński.

Od Redakcji: Autor powyższego artykułu od szeregu lat prowadzi ze Szkołą Przemysłową z Krakowa prace melioracyjne na Podhalu, za co ludność góralska jest Mu w dużym stopniu wdzięczna. Artykuł zamieszczamy jako dyskusyjny. Dyskusję nad poruszoną w nim bardzo ważną sprawą chętnie będziemy kontynuować na łamach »Gazety«.

Podhale — to słońce dla całej Polski.

Przed Świętem Gór.

Tegoroczne Święto Gór w Wiśle na Śląsku będzie imprezą zakrojoną na szeroką skalę, znacznie większą niż w roku ubiegłym. Będzie to dalszy etap wzajemnego poznania się i zbratania wszystkich górali od Prutu aż po źródła Wisły, pokaz wielkiej wartości kultury ludowej górali, przejawiającej się w pieśni, muzyce, tańcu, stroju i obyczaju i propaganda gór polskich jako terenów turystycznych, letniskowych i uzdrowiskowych. Obchód w Wiśle będzie też zarazem wielką manifestacją uczuć górali i całej Polski dla prastarej ziemi śląskiej.

Centralny Komitet „Święta Gór“ ustalił już szczegółowy program imprezy i daty występów poszczególnych grub regionalnych. Grupy regionalne z powiatu nowotarskiego odgrywają w tym programie znaczną rolę. I tak: W dniu 15 sierpnia grupa pienińska (Szczawnica, Krościenko, Szlachtowa) odtworzy „Cepiny“, fragment z wesela szczawnickiego; w dniu 18/VIII grupa podhalańska z Kościelisk odtwarza „Podłazy“ (z obrzędów w okresie Bożego Narodzenia); w dniu 20/VIII występuje najliczniejsza grupa z powiatu, grupa spiska, w której zespół z Jurgowa i Czarnej Góry odtworzy „Nomowiny“, „Przędzenie lnu“ i „Figle jurgowskie“, zespół z Krempach „Ogrywanie mai“ i „Śmiertkę“, zespół z Łapsz Wyżnych „Młodzionkówanie“ i „Jaślickorzy“; w dniu 20/VIII zespół podhalański z Poronina odtworzy starodawną zabawę góralską „Burso“, a w dniu 21/VIII zespół orawski z Lipnicy Wielkiej i Jabłonki „Przewoziny posogu“.

Każda z grup wyjeżdża do Wisły dzień przed terminem swego występu. Wszystkie grupy regionalne z powiatu (prawdopodobnie oprócz grupy orawskiej) wystąpią w Zakopanem w dniach 31 bm i 1 sierpnia. Będzie to niejako generalna próba przed występem w Wiśle — na występy poszczególnych grup można będzie poświęcić nieco więcej czasu, niż w Wiśle, zespoły mogą odtworzyć większe fragmenty widowisk. Imprezę tę finansuje i organizuje Zarząd Miejski w Zakopanem.

Wszystkie zespoły odbywają obecnie częste próby, by przygotować się należycie do występów i reprezentować godnie swój region.

Kalendarzyk najważniejszych czynności w drugiej połowie lipca.

W sadzie: Zwalczanie szkodników przy pomocy metod mechanicznych i chemicznych. Do mechanicznych należeć będzie przede wszystkim wychwytywanie szkodników zwierzęcych gnieżdżących się w pułapkowych opaskach lepnych. Prócz tego obieranie oprzędów namiotnika jabłoniowego i wszelkiego rodzaju innych gąsienic owadzich. Przy walce chemicznej będziemy stosować opryskiwania cieczami owado-

bójczymi głównie przeciw mszycom zielonym i czarnym. Jako odpowiedniej cieczy można użyć w takim wypadku preparatów nikotynowych, bądź gotowych do nabycia w handlu, bądź też można taki wywar przyrządzić samemu, gotując pył tytoniowy w wodzie na 1 proc. roztwór z dodatkiem szarego mydła. Cieczą bordoską opryskamy znów drzewa przeciw wszelkiego rodzaju grzybkom, będzie to tzw. czwarte opryskiwanie licząc od wiosny. Ciecz ma być jednoprocentowa (patrz numer poprzedni „Gazety Podhala“). Rozpoczynamy oczkowanie drzewek owocowych.

W warzywniku: walka ze szkodnikami, głównie z mszycami. Stosować można np. dla buraków ciecz, którą przygotowujemy następująco: rozpuścić sody w wodzie w stosunku: 10 gramów sody na 1 litr wody. Stosowanie środków suchych opylających; nienajgorzej działa proszek otrzymany z mielonych suszonych główek złocieni (piretrum, odmiana rumianku) często hodowanych jako roślina ozdobna. Proszkiem tym zwanym w handlu proszek perski lub dalmatyński, posypujemy rośliny opadnięte przez mszyce, pchełkę i pluskwiaki.

Z Polski i ze świata.

Zatarg wawelski został ostatecznie załatwiony ku ogólnemu zadowoleniu społeczeństwa polskiego na podstawie listu Ks. Metropolity Sapiehy do Pana Prezydenta za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego Mons. Cortesi.

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, powołane do życia z inicjatywy p. gen. Andrzeja Galicy, organizuje w całej Polsce koła powiatowe. W naszym powiecie zrzeszenie będzie miało siedzibę w Nowym Targu i Zakopanem. W niedługim czasie odbędzie się zebranie organizacyjne celem wyboru Zarządu Powiatowego. Na członków powinni się zgłosić wszyscy inteligenci, którzy wyszli z ludu i nie wstydzą się swego pochodzenia.

Chleb potaniał — żelazo podrożało. W związku ze zniżką cen żyta, cena chleba żytniego z mąki 75 proc. została obniżona w Krakowie z 37 gr na 35 gr za 1 kg, natomiast ceny żelaza, rur i surówek podniosły się o 10 proc.

Na Dalekim Wschodzie zanosi się na wojnę między Chinami a Japonią. Ledwie bowiem umilkły echa związane z zatargiem o dwie wyspy na rzece Amurze, przyszło do ostrego starcia między oddziałami chińskimi a japońskimi w pobliżu miasta Pekinu. Próby załagodzenia tego wypadku skończyły się fiaskiem. Wobec tego rząd japoński wysłał do rządu nankińskiego ultimatum i zarządził ogólną mobilizację. Chiny ultimatum odrzuciły pod wpływem Sowietów, które obiecują Chinom pomoc. Z państw europejskich najwięcej są zainteresowane na wschodzie Sowiety i Anglia, z innych zaś przede wszystkim Stany Zjedn. A. P.

Kronika.

Tablica o dużych rozmiarach nowoumieszczona na ścianie ratusza miejskiego w Nowym Targu, z uwidocznioną mapą powiatu nowotarskiego, orientuje wyczerpująco turystów o Podhalu w sprawie dróg, ścieżek, sportu wodnego, terenów narciarskich, zabytków historycznych itd. Dobry to pomysł i pożyteczny, przysłuży się letnikom, turystom, a tym samym i ludności góralskiej. Podobne tablice mają być wywieszone w Rabce i Szczawnicy.

K. S. M. M. w Nowym Targu w dniu 11 bm. obchodziło jubileusz 25-lecia swego istnienia i poświęcenie sztandaru organizacyjnego. Sztandar poświęcił ks dr Fr. Karabuła, okolicznościowe kazanie wygłosił ks Br. Boguszewski, sekr. gener. K S.M.M. w Krakowie.

Dźwiękowe kino „Tatry“ w Nowym Targu wyświetli w dniu 1 i 2 sierpnia br. film-operetkę pt. „Kaprys milionera“.

Stary kościółek drewniany w Maniowach, który swego czasu miał być przeniesiony pod Tatry ku drodze do Morskiego Oka, obecnie zostaje remontowany dzięki zrozumieniu i wysiłkom miejsc. ludności z ks. prob. Chrobakiewiczem na czele. Przypominając stare zabytkowe kościółki nasuwa się myśl, by i Grywałdzanie czym prędzej pomyśleli o odnowieniu swego pięknego kościółka, któremu grozi zniszczenie.

Głaz w kamieniołomie zabił chłopa. Dnia 6 bm. zdarzył się wstrząsający wypadek w kamieniołomie w Łopusznej. Podczas wydobywania kamienia przez czterech robotników, obsunął się blok skalny olbrzymiej wagi przygniatając dwóch robotników. Na alarm przybyło wojsko, mające obóz na przeciwnym brzegu Dunajca i odsunęło głaz. Wydobyto rannego Sewereka Jana, pochodzącego z żywieckiego ze zmiażdżoną nogą, oraz zabitego na miejscu miejscowego robotnika Skubla Wojciecha. Śp. Skubel był czynnym członkiem Straży Poż. i Zw. Rez. w Łopusznej Fr. Maciora.

Program Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks dra Ferdynanda Machaya w Jabłonce. W dniu 6 sierpnia br. (w dzień odpustu) odbędzie się w Jabłonce Orawskiej (w rodzinnej wsi księży Machayów) 3-cia z kolei tego roku i główna uroczystość jubi-

leuszowa zasłużonego i odznaczonego Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Przywódcy ludu spisko-orawskiego ks. dra Ferdynanda Machaya.

Program uroczystości: godz. 9·30 zbiórka delegacyj i zaproszonych gości, godz. 10 powitanie Jubilata, godz. 10 30 uroczyste nabożeństwo, godz. 13 wspólny obiad, godz. 17 uroczysta Akademia w Domu Ludowym połączona z przedstawieniem „Honorni Orawiacy“.

Następny numer „Gazety Podhala“, poświęcony uroczystościom jubileuszowym ks. dra F. Machaya, będzie zawierał artykuły regionalne o pracy narodowej na Spiszu i Orawie oraz opisy uroczystości odbytych na Jego cześć w Orawce i Lipnicy Wielkiej.

Chłopskie T-wo Sportu Wędkowego. Dnia 6 bm. odbyło się w Maniowach w sali Domu Ludwego zebranie rybaków z 10 gromad. Na zebraniu tym założono „Chłopskie Tow. Sportu Wędkowego“ i ułożono Statut tegoż Tawarzystwa. Następnie wybrano Zarząd z p. podwójcim Albinem Kastyakiem na czele.

Na Fundusz prasowy złożyli pp.: dr Fr. Kubacki Rybnik 4 zł, arch. Zygmunt Ostafin Zakopane 1 zł, płk. Józef Zych Sanok 1 zł, ks. Fr. Maślanka Barwałd 1 zł, Józef Lehrer Cz. Dunajec 1 zł A. Kojsówna 2 zł.

Śmierć wskutek zimna, spowodowanego przez opad śnieżny, poniósł w Tatrach z początkiem lipca br. Dawid Milchman, lat 23 z Łodzi. Pierwszej pomocy udzielił turyście p. Bodurek M. z Nowego Targu, lecz bezskutecznie.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SPRAWOZDANIE

z użycia taks kuracyjnych za rok 1936/37 Komisji Letniskowej w Krościenku, gminy Krościenko n/D.

WYDATKI

L. p.	Treść	Preliminowano zł	Wykonano zł
1	Administracja, pobór i kontrola taks kuracyjnych	570 —	625·—
2	Przybory kancelaryjne	30·—	68·08
3	Zwrot pożyczki Gromadzie Krościenko .	1 372·04	1 252·17
4	Na dokończenie budowy kanału . . .	300·—	482·68
5	Czyszczenie i polewanie ulic i placów .	840·—	824·65
6	Budowa chodników	190 —	344·50
7	Oświetlenie ulic	250 —	719 96
8	Utrzymanie kortu tenisowego . , .	100·—	70 50
9	Wkładka czł. do Związku Uzdrowisk Polskich	100·—	100·—
10	Inż. Dziewolskiemu na urządzenie Dzikiego źródła	200·—	200 —
11	Inż. Dziewolskiemu za otwarcie pijalni wód mineralnych (33% taks kuracyjnych) . .	1 800·—	2 453·71
12	Na utrzymanie architekta powiatowego .	250·—	250·—
13	Na utrzymanie studzien publicznych . .	200·—	243 50
	Razem	6 202 04	7 614·75

DOCHODY

L. p.	Treść	Preliminowano zł	Wykonano zł
1	Z taks kuracyjnych	6 000·—	7 452 80
2	Z Biura Informacyjn.	202 04	161 95
	Razem	6 202 04	7 614 75

Przewodniczący Komisji Letniskowej: J. **MASZTELARZ.**

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu Wydział I. dn. 10/VII. 1937 r.
I. Ukł 4/1937
2

Do majątku Józefa Jończego, właściciela fabryki stolarskiej i nierejestrowanego kupca wyrobów stolarskich w Nowym Targu otwarto postępowanie układowe i wyznaczono Sędziego Komisarza w osobie Wiceprezesa S. O. Dra Juliana Smolika oraz nadzorcę sądowego w osobie adwokata Dra Jana Lisowskiego w Nowym Targu, a zarazem do sprawdzenia zgłoszonych przez wierzycieli ich wierzytelności posiedzenie w tut. Sądzie Nr biura 57 na dzień 3 września 1937 godz. 10 rano z tym, że zgłoszenie wierzytelności przez wierzycieli ma nastąpić przed upływem terminu do ich sprawdzenia wyznaczonego.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł, w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.